

dr hab. Piotr Gołdyn, prof. UK

Instytut Interdyscyplinarnych Badań Historycznych

Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

Pl. Św. Józefa 2-4-6, 62-800 Kalisz

RECENZJA

rozprawy doktorskiej pana mgra Roberta Frączaka

*Życie i działalność Ludwika Ręgorowicza (1888-1970) w świetle jego spuścizny
w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*

Wydaje się, że biografistyka należy do jednej z najtrudniejszych dziedzin, niezależnie od dyscypliny, w której jest uprawiana. Ktoś kiedyś powiedział, że pisanie biografii innych ludzi staje się nieobiektywne, bowiem pisząc, na tyle długo „obcuje” się ze swoim bohaterem, że nie dostrzega się, albo nie chce się widzieć tego, co nie wpływa na pozytywny obraz danej postaci. Z taką trudną sytuacją zmierzył się Autor recenzowanej dysertacji, która powstała pod kierunkiem dr hab. Jolanty Załącznej, prof. Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Pułtusk. Doktorant przybliżył w niej życie i działalność Ludwika Ręgorowicza, żyjącego w latach 1888-1970, a głównym źródłem dociekań naukowych pozostaje materiał źródłowy wypracowany, bądź zebrany przez Ręgorowicza. Spuścizna ta znajduje się w zasobie Archiwum Akademii Nauk w Warszawie. Praca składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych *Wstępem*. W końcowej jej części Autor zawarł *Zakończenie*, *Wykaz skrótów* oraz *Bibliografię*. Dodatkową część pracy stanowi *Aneks*, w którym zestawiony został publikowany, jak również niepublikowany dorobek Ludwika Ręgorowicza. Całość pracy liczy sobie 264 strony, w ramach których znajdują się streszczenia w językach polskim i angielskim.

We Wstępie Autor w sposób dość przekonujący uzasadnił wybór tematu. Oczywiście ramy chronologiczne pracy zostały wyznaczone datami życia Ludwika Ręgorowicza, a zakres terytorialny odpowiada miejscom, w których żył i pracował. Autor postawił również kilka pytań badawczych, na które to starał się odpowiedzieć w toku prowadzonych rozważań. Określił też cel pracy, którym miała być rekonstrukcja biografii Ludwika Ręgorowicza, z podziałem na poszczególne okresy jego życia i działalności. Omówione zostały także wątki dotyczące dotychczasowych prób odtworzenia biografii Ręgorowicza, a także scharakteryzowana podstawowa literatura przedmiotu, z której Autor korzystał w trakcie pisania dysertacji. Co interesujące postać Ręgorowicza została ukazana nie tylko przez pryzmat jego życia i działalności, ale osadzona w szerszym kontekście historycznym. Doktorant starał się nakreślić tło wydarzeń, w centrum których znalazł się Ręgorowicz w poszczególnych etapach swojego życia.

W rozdziale pierwszy dysertacji Autor analizuje, a w zasadzie dokonuje opisu spuścizny Ludwika Ręgorowicza. Z lektury tej części pracy wiadomo, w jaki sposób i kiedy trafiła ona do zasobów archiwum PAN. Doktorant zaznaczył także, kto dokonał opracowania, jak ona została uporządkowana oraz co i pod jakimi sygnaturami zostało umieszczone. Rozdział nie zawiera w sobie żadnych podrozdziałów, co zresztą jest w pełni uzasadnione. Niezwykle enigmatyczny jest pierwszy przypis do tego rozdziału.

Rozdział drugi nosi tytuł *Dzieciństwo, lata szkolne i studenckie oraz początki pracy zawodowej (1888-1920)* i składa się z czterech podrozdziałów. W pierwszym z nich Autor opisuje pochodzenie i rodzinę Ludwika Ręgorowicza. W treści przywołany jest taki fragment: *ożenił się z córką Wąsowicza*, może warto byłoby uzupełnić o imię. Autor opisuje po kolei etapy edukacji Ręgorowicza, ale także pokazuje tło, w którym dorastał – czyli między innymi miasteczko Dąbrowę Tarnowską. Pojawiło się w tej części określenie „szkoła powszechna”, ale czy jest ono adekwatne do terenu Galicji? Na tym obszarze Polski bowiem używano raczej określenia „szkoły ludowe”. Szkoła powszechna bardziej łączy się z terenem Królestwa Polskiego, a następnie dwudziestolecia międzywojennego. W tej części pojawił się pewien błąd merytoryczny. Otóż Autor pisze: *Jako 10-latek brał udział w miejscowych obchodach 150. rocznicy urodzin*

Adama Mickiewicza. Wydaje się to niemożliwe, bowiem w 1898 r., a więc kiedy Ręgorowicz miał 10 lat, przypadała dopiero setna rocznica urodzin Mickiewicza (1798 r.).

W kolejnym podrozdziale Doktorant opisuje okres nauki Ręgorowicza w gimnazjum w Tarnowie. Wspomina również o tym, że miasto było miejscem stacjonowania kilku pułków austriackich i wymienia je z nazwy. Na marginesie warto odnotować, że zgodnie z pisownią języka polskiego nazwy formacji wojskowych podajemy wielkimi literami. Pojawia się również niejaka pani Iwańska, przy której również warto by było podać jej imię (zresztą takich przypadków w całej pracy jest dużo więcej, kiedy podane jest nazwisko bez imienia lub tylko z inicjałem imienia). Autor pisze również, że w gimnazjach galicyjskich uczniowie uczyli się języków typu łacina i greka (czy nie nazbyt kolokwialne określenie?) oraz języków nowożytnych, ale jakich? Dalej, że na zajęciach dodatkowych był język francuski i ruski, czyli jaki: rosyjski czy ukraiński?

Pewne zamieszanie wkradło się w jednym z akapitów na stronie 43. Otóż Autor pisze: *od klasy czwartej zaczynała się nauka historii kraju rodzinnego [...] zaś historia Polski była przedmiotem nieobowiązkowym*. Po czym dwa zdania dalej czytamy: *podręcznik do nauki historii kraju rodzinnego „Zarys historii Polski” [...]*. Czy historia Polski nie była tym samym co historia kraju rodzinnego? Czy jednak była i nie stanowiła przedmiotu nadobowiązkowego. Zresztą ta sama sprzeczność pojawia się w ostatnim akapicie na tej stronie. Autor pisze również, że Ręgorowicz przeniósł się do innego gimnazjum, ale nie wskazuje przyczyn zmiany placówki. Szkoda, że Autor nie uzasadnił skąd w Tarnowie wziął się kult dla powstania styczniowego? Przydałoby się również źródło do trzeciego akapitu ze strony 46, w którym Autor pisze o sądach w Galicji wobec powstańców styczniowych. Kto i za co ich sądził i na jakiej podstawie?

Kolejna sprzeczność pojawia się na stronie 51 pracy. Autor pisze: *Pracownicy zrzeszeni w związku „Gwiazda” byli pod przemożnym wpływem kleru i Polskiej Partii Socjalistycznej*, co zasadniczo się wyklucza, bowiem Kościołowi i PPS-owi nie było ideologicznie po drodze. Potem pojawia się zdanie, które w moim przekonaniu jest zaprzeczeniem tego wcześniej cytowanego: *Katolicka ludność Tarnowa niechętnie odnosiła się do PPS-u*, co sugeruje, że nie było współpracy, a więc nie mogło być równoległego oddziaływania na wspomniany związek „Gwiazda”, chyba że na zasadzie walki od wpływu w tym środowisku.

W podrozdziale trzecim, uwaga Autora skupiona była na okresie studiów Ręgorowicza na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wskazane zostało na jakie zajęcia chodził, w jakich organizacjach legalnych i konspiracyjnych działał. Ukazano także jego zaangażowanie naukowe. Z tych rozważań wynika, że: *Ludwik Ręgorowicz nie wspominał i swojej przynależności do żadnego z politycznych stowarzyszeń* (s. 58), po czym pisze, że był członkiem „Zetu” i „Zarzewie”. Więc jednak może nie wprost, ale dał sygnał swojej przynależności politycznej, wszak obie wymienione organizacje były stricte polityczne. A propos Autor wspomina w tym podrozdziale osobę Janusza Jędrzejewicza, określając go jako „zajadłego piłsudczyka”. Co to znaczy?

Ostatni podrozdział tego rozdziału dotyczy pracy naukowej i pedagogicznej prowadzonej przez Ręgorowicza w okresie od 1912 do 1920 r. Tu w tej części pojawia się pewna nieścisłość. Autor pisze: *W niedzielne popołudnie 27 czerwca 1914 r. gdy Ludwik Ręgorowicz przebywał na zjeździe numizmatyków, do Krakowa dotarła informacja o śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda*. Chyba raczej niemożliwe, bowiem zamach miał miejsce dopiero 28 czerwca, więc wychodziłoby na to, że w Krakowie dzień wcześniej wiedziano, co się wydarzy następnego dnia w Sarajewie. Czasami Autorowi zdarzają się pewne niedopowiedzenia, jak na przykład na stronie 70, gdzie pisze, że *Legiony wkroczyły do Królestwa Polskiego*. Może warto byłoby uzupełnić, że chodzi o Legiony Polskie. Podobnie jest na następnej stronie, kiedy Doktorant pisze o księciu Czechidze. Ale kto to taki? Dalej – s. 71 – Ręgorowicz został wójtem, ale gdzie? Autor pisze również, że *zimą 1919 r. zdecydował o przeniesieniu się do pracy w poznańskim gimnazjum*, znaczyłoby to, że miało to miejsce jeszcze przed powrotem Poznania w granice Polski, do 16 lutego 1919 r. trwało bowiem jeszcze powstanie wielkopolskie.

Abstrahując od powyższych uwag, rozdział drugi można uznać za interesujące studium biograficzne dotyczące pierwszego, ale jakże ważnego okresu dla kształtowania się poglądów i planów na przyszłość. Wymienione potknięcia Doktoranta, nie mają charakteru dyskwalifikującego pracę.

Zaangażowanie w działania niepodległościowe (1920-1921) – taki tytuł nosi trzeci rozdział recenzowanej pracy. Składa się on z trzech podrozdziałów. W pierwszym z nich Autor opisuje zaangażowanie Ręgorowicza na Spiszu i Orawie, w kontekście przyłączenia tych ziem

do Polski. Doktorant opisał jego aktywności, współpracę z wieloma osobami, które również działały w tym zakresie. Wnioskowanie poprawne. Drobne uchybienia jak na przykład brak pełnych imion w przypadkach przywoływanych postaci w tekście, jak np.: Masaryka czy Bene-sza. Trochę niezrozumiale brzmi następujące zdanie: *Po wykorzystaniu udzielonego mu przez dyrekcję gimnazjum płatnego urlopu, w połowie kwietnia 1920 r. zjawił się w Nowym Targu.* Bardziej logicznie byłoby chyba, że „w ramach udzielonego urlopu”, bowiem po wykorzystaniu urlopu należy raczej wrócić do pracy. Wątek ten powtarza się też na stronie 106. W ostatniej części tego rozdziału Doktorant analizuje udział Ręgorowicza w III powstaniu śląskim, gdzie tylko na początku wziął on czynny udział w działaniach zbrojnych, później został oddelegowany do prowadzenia specjalnej gazety „powstańczej”. Mamy analizę tego czym się dokładnie zajmował w redakcji, z kim współpracował, jak układały się relacje z pewnymi ważnymi dla Śląska osobami. Tu pojawia się jednak pewien chaos myślowy. W jednym miejscu pisze Autor, że Olga Zarzycka odeszła z redakcji, po czym pojawia się kolejny fragment, w którym wskazuje ją jako współredagującą gazetę, by za chwilę powtórzyć, że odeszła. Na stronie 126 mamy zapisane: *Od połowy maja 1921 r. wydawano przejęte pismo „Powstaniec” odgrywające bez wątpienia największą rolę spośród wyżej wymienionych ze względu na treść i zasięg oddziaływania.* Ale nie wiadomo przez kogo przejęte. To również wątek, który w tej części pracy pojawił się po raz wtóry. Trudny do zrozumienia jest fragment ze strony 128 – *po zakończeniu ewakuacji polskich i niemieckich wojsk powstańczych.* Jakże to były niemieckie wojska powstańcze?

Rozdział czwarty – *Praca zawodowa i działalność społeczna Ręgorowicza w II Rzeczypospolitej* – również składa się z trzech podrozdziałów. Pierwszy odnosi się do jego pracy w Poznaniu i zawiera się w latach 1919-1926. Pracował wówczas jako nauczyciel. Autor znów powtarza w nim pewne wątki, jak ten, który został wcześniej opisany na stronie 79. I tu znów kilka drobnych uwag. Na stronie 135 czytamy: *Ludwik Ręgorowicz bardzo cenił wysokie kwalifikacje obsady profesorskiej gimnazjum św. Marii Magdaleny, która pochodziła z byłych zaborów.* A skąd miała pochodzić? Można było uściślić, że większość pochodziła na przykład z Galicji, co wynikało z braku polskich nauczycieli szkół średnich w zaborze pruskim.

Przypuszczalny pośpiech w pisaniu pracy sprawił zapewne, że nazwisko jednego z wymienionych profesorów raz pojawia się w formie „Czech”, innym razem „Cech”. W kolejnym podrozdziale Autor przenosi „akcję” do Opola, gdzie Ręgorowicz również wspierał działania mające na celu przygotowanie plebiscytu dotyczącego przyłączenia Śląska Opolskiego do Polski. Tu doktorant przywołuje nazwę w następującym brzmieniu: *Bund der Oberschlesier*, gdzie wkradła się literówka, powinno być: *Bund der Oberschlesien*. Tym bardziej, że na stronie 126 pisze już tę nazwę poprawnie. Doktorant pisze również, że Wojciech Korfanty był endekiem, jednakże należałoby go bardziej wiązać z chadecją, która na Śląsku miała duże wpływy. To samo można zauważyć, gdy na stronie 122 Autor przywołuje cytat z Ręgorowicza dotyczący stosunków panujących w redakcji „Powstańca” i powtarza ten sam cytat na stronie 126. Doktorant pisze również (s. 139), że Ręgorowicz dostał zlecenie na przygotowanie publikacji „Cuda Polski” wzorowanej na książce „Les merveilles des France”, a stronę później pisze, że wzorem dla tego polskiego dzieła miał być „Baux Pays”. Niezrozumiałe jest również umieszczenie na stronie 141 akapitu dotyczącego charakterystyki Wojciecha Korfantego.

Bardziej pasowałoby to do kolejnego podrozdziału, gdzie Doktorant opisuje pracę Ręgorowicza w Katowicach (1927-1933). Zajmował on stanowisko odpowiadające kuratorowi w pozostałej części Polski. Pisząc o kurii śląskiej, Doktorant miał zapewne na myśli kurię katowicką, od nazwy diecezji katowickiej. Autor pisał, że Ręgorowicz po wprowadzeniu przez Sejm Śląski tzw. ustawy celibatowej, zajmował się pismami i petycjami kierowanymi do niego przez nauczycielki i że miał zająć stanowisko w tej sprawie. Szkoda, że nie wiemy, jakie stanowisko w tej sprawie zajął Ręgorowicz, jaka była jego ocena tego przepisu. Oprócz pracy, Ręgorowicz udzielał się naukowo i społecznie, między innymi w Polskim Towarzystwie Historycznym, Towarzystwie Tatrzańskim czy też Towarzystwie Ochrony Przyrody. Na stronie 164 Doktorant pisze: [...] *nominacje nauczycieli szkół powszechnych zostały mu odebrane i przekazane inspektorem szkolnym (pozostałe nominacje należały do Ministra oświaty [...]).* Tu rodzi się pytanie, jakie nominacje należały do ministerstwa, skoro nie było bezpośredniej zależności, a poza tym ministerstwo nie zajmowało się nominacjami nauczycieli do szkół powszechnych. Dalej (s. 166) mamy informację, że wojewoda Grażyński czynił wszystko, żeby zunifikować system szkolny

województwa śląskiego z systemem obowiązującym w całej Polsce. Szkoda, że nie zaznaczono, na ile udało się to przeprowadzić. Na stronie 168 Doktorant pisze: *Zgoła inne opinie o Korfantym, wojewodzie Grażyńskim oraz okresie jego rządów znaleźć można w pozostawionych rękopisach*, po czym przywołuje cytat, w którym niestety nie znajdujemy ani słowa z zacytowanej zapowiedzi. Na tej samej stronie mamy zapis: *Odznaką Kawalera Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski”*. Zapis jest niepoprawny. Należałoby uściślić czy był to Krzyż Komandorski OOP czy niższej klasy Krzyż Kawalerski OOP. Wracając do narracji tego podrozdziału, Doktorant pisze, że Ręgorowicz często był krytykowany przez Korfanteo, szczególnie w jego wypowiedziach z mównicy Sejmu Śląskiego. Być może warto byłoby uzupełnić w przyszłości ten wątek o kwerendę czasopisma „Polonia”, którego Korfanty był redaktorem. Z pewnością znaleźć można tam słowa krytyki pod kątem Ręgorowicza i zapewne całej polityki oświatowej prowadzonej wówczas na terenie województwa śląskiego.

Ostatni wątek rozważań w tym rozdziale dotyczy jego „okresu warszawskiego” zamykający się w latach 1933–1939. Wówczas rozpoczął pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako wizytator. Autor pisze, że otrzymał wówczas zaszerogowanie według IV grupy (s. 172). Stronę później czytamy: *w 1934 r. Ręgorowicz został awansowany do V grupy uposażeniowej*. Nie można jednakże tego traktować jako awans, a degradację. „Spadł” bowiem z wyższej grupy uposażeniowej do niższej. Awansem było przeniesienie go ponownie do IV grupy w 1938 r. (s. 176). W tej części pracy (s. 176) mamy wtrącenie, które cofa narrację do okresu pracy w Katowicach, kiedy był jeszcze naczelnikiem wydziału oświecenia publicznego.

Wojna i okres powojenny – próby odnalezienia się w nowej rzeczywistości – to tytuł piątego, ostatniego rozdziału recenzowanej dysertacji. Składa się on z czterech podrozdziałów. W pierwszym z nich Autor opisuje wojenne losy Ręgorowicza, który szczególnie jako działacz Polskiego Związku Zachodniego obawiał się o życie swoje i rodziny. Zresztą działania wojenne na jakiś czas rozłączyły go z rodziną. Trafił też do obozu koncentracyjnego. W tej części pojawia się również kilka informacji dotyczących losów żony Ręgorowicza. Autor pisze na przykład, że

po zajęciu przez wojska radzieckie prawobrzeżnej Warszawy, Olga Ręgorowicz podjęła pracę w szkole podstawowej, choć w tym przypadku należałby użyć przymiotnika „powszechnej”.

Po zakończeniu II wojny światowej Ręgorowicz ponownie trafił na pięć lat do Katowic, o czym traktuje drugi podrozdział pracy, gdzie znów zajmował się tamtejszą oświatą. Udzielał się tam nie tylko w strukturach kuratorium oświaty, ale również aktywny był na wielu innych polach. Jako przedwojennego działacza, związanego w jakiś sposób z obozem władzy, nie omiły szykany w okresie powojennym. Z tego powodu, jak pisze Autor zmuszony był opuścić Katowice i przenieść się do Bielska-Białej, gdzie spędził kolejnych siedem lat życia. Trzeci podrozdział jest opisem życia i działalności Ręgorowicza w Warszawie. Zawierała się ona w latach 1957-1970. Związany był wówczas z Polską Akademią Nauk. Doktorant pisze również o chorobie i pogrzebie Ręgorowicza, a może inaczej o śmierci i miejscu spoczynku. Nie ma informacji o samym pogrzebie, nie wiemy jak liczny był udział tych, którzy chcieli go pożegnać, kto przemawiał, czy odbiło się to jakimś echem w prasie? Czy pogrzeb miał charakter świecki czy religijny? Autor pisze również: *Jego przeszłość polityczna była łączona z powszechną krytyką obozu sanacyjnego*. Ale kto krytykował? Czy krytyka ta odnosiła się do całego obozu czy też bezpośrednio do Ręgorowicza? A jeśli bezpośrednio do niego, to za co szczególnie go krytykowano? Czy tylko za to, że był związany z obozem sanacyjnym? Czy za jego działania w ministerstwie, a wcześniej w Katowicach na rzecz oświaty?

Przez 44 strony pracy przewinęło się w tekście sporo postaci, ale dopiero na tej stronie pojawia się nota biograficzna wobec przywoływanego w tekście dra Jana Leńka. Wydaje się że bardziej uzasadnione byłoby, żeby takie biogramy powstawały wobec każdej wymienianej w treści pracy postaci, albo nie tworzyć ich w ogóle. Zawsze warto działać konsekwentnie. Nie można bowiem niczym wytłumaczyć tej wybiórczości. Tym bardziej, że w całej pracy różnych osób związanych czy to z polityką, czy oświatą pojawia się wiele. Jest tu jeszcze jedna kwestia. Autor wymienia jakąś postać we wcześniejszej części pracy, ale jej dane biograficzne publikuje dopiero kiedy wymienia ją któryś raz z rzędu. Tak jest na przykład w przypadku Kazimierza Pierackiego, który doczekał się kilku słów biografii dopiero na stronie 191, choć wymieniany był znacznie wcześniej.

Lektura niniejszej pracy nasuwa jeszcze jedną kwestię, nie natury merytorycznej, ale bardziej technicznej. Czy konieczne były tak obszerne podsumowania, które w zasadzie pełniły rolę streszczenia poszczególnych rozdziałów. Nie ma tam jakiegoś konkretnego wnioskowania.

Jeśli chodzi o *Zakończenie*, to Autor dysertacji dokonał pewnego podsumowania swoich rozważań, ale bardzo mocno zakamuflował tam odpowiedzi na pytania badawcze, które postawił we wstępie. Nie dostrzegłem, żeby którakolwiek odpowiedź wybrzmiała wprost. Podobnie zresztą jest z brakiem odpowiedzi, czy udało się zrealizować zamierzony cel pracy. Z pewnością cennym elementem pracy są zestawienia publikacji Ręgorowicza, szczególnie tych, które nie wyszły drukiem. Otwiera to bowiem drogę do dalszych badań, które skupić by się mogły już nie na samej biografii, ale na twórczości „bohatera” recenzowanej dysertacji.

Czytając recenzowaną pracę można odnieść wrażenie, że Doktorantowi towarzyszył jakiś pośpiech, bo jak inaczej można wytłumaczyć tyle błędów literowych itp. Aby pomóc Autorowi w ewentualnych poprawkach, być może celem wykorzystania całości lub fragmentów pracy jako publikacji, postaram się wykazać jak najwięcej z nich. Już na 6 stronie pracy mamy dwa takie błędy: *epoki historycznej i żyjących w niej ludzi, ukazanie, w jaki otoczenie; proces gromadzenia i uporządkowaniu* (s. 13), *humanistę rozumiejącym złożone procesy* (s. 14); *obszerne jest materiał, za w. m. Krakowa* (s. 23); *która miał być wydana* (s. 24); *o prowadzonych przez Ręgorowicza badań dotyczących Śląska* (s. 25); *zawiera materiał związany, korespondencję i umowy dotyczący* (s. 27); *zawiera zestawie dorobku* (s. 31); *materiały do badań nad funkcjonowania* (s. 36); *uczynił z Wisły [...] granicą* (s. 38); *uczniowie z sąsiadującymi z Tarnowem powiatami* (s. 41); *w celu zarobieniu pieniędzy* (s. 53); *młody doktorant, Michała Grażyńskiego* (s. 60); *ataków i popadły w rozsypce narażając i oddziały legionowe* (s. 75); *motywowane argumentem brakiem uznania* (s. 85); *Dodatkowo. Następnie* (s. 100); *wziąć wy bitny* (s. 108); *prwa a do wolności* (s. 118); *wachlarz informacyjny, które zamieszczane* (s. 120); *kolejnych do na rzecz* (s. 121); *ogłoszono zawieszenia broni* (s. 123); *krytyczne wobec komunizmowi* (s. 126); *zaproszony na udział* (s. 141); *na linii może Odry* (s. 142); *pieczę nad diecezją katowickiej* (s. 152); *czasopismo „Do Czyny”* (s. 158); *obroniła na UJ doktoratu z filozofii* (s. 171); *wygłosił odczytu dla* (s. 179); *ciągle kontynuował* (s. 182);

aresztowanie profesorowie krakowskimi uczelni (s. 186); na miejscu zastał (s. 190); potrzebującym pomocy tylko było w 1941 r. (s. 196); półroczny urlop którego został mu udzielony (s. 204); o nawiązanie możliwej współpracy (s. 208); przeszkodzie w napisania (s. 213); przeprowadzone badania dokumentami (s. 219); spowodowało jego udziałem (s. 221).

Pojawiają się też pewne powtórzenia, jak na przykład w zdaniu: [...] zrekonstruowano drogę rozwoju naukowego [...] na badaniach nad rozwojem (s. 13); stosując opisy stosowane (s. 17); artykuły prasowe Ludwika Ręgorowicza i artykuły prasowe (s. 33); może jeszcze bardziej niż historia Polski działała historia literatury (s. 44); niewątpliwie był pod wpływem [...] co miało niewątpliwie konotacje (s. 80); dojść do i rychło doszło (s. 122); postawionym przed nim wyzwaniom postawionym przez wojewodę (s. 181); edukację powszechną w niemieckich szkołach powszechnych (s. 182); sytuacja życiowa skłoniła go [...] zmiany tragicznej sytuacji (s. 207); powszechnie rozpowszechnione (s. 208).

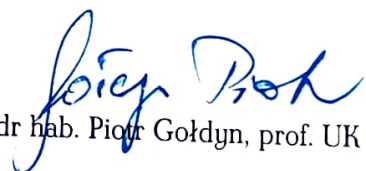
Na stronie 102 Doktorant pisze: *Odpowiedź nadeszła 27 listopada 1920 r. gdy ustawodawca ogólnoniemiecki*, po czym akapit niżej pisze: *Po kilku miesiącach ustawodawca ogólnoniemiecki 27 listopada 1920 r. uchwalił*. Zatem mamy tu do czynienia z powtórzeniem wątku. Tych powtórzeń w trzecim rozdziale można znaleźć jeszcze kilka. Takie pojawiają się również na stronach 166 i 167, gdzie dwukrotnie można przeczytać o próbach unifikacji systemów oświatowych podejmowanych przez wojewodę Grażyńskiego. Doktorant powtarza ten sam cytat na stronach 197 i 199 – *Denuncjacji z zemsty do Gestapo, żandarmów i policji, były w czasie okupacji niemieckiej takie ilości, że nieraz zapytywałem księży, gdzie podział się głęboki wpływ Kościoła na ludność*.

Dziwi, że w zachowanej spuściźnie nie znalazły się żadne materiały ikonograficzne, a przynajmniej Doktorant o tym nie wspomina. Nie wykorzystuje również żadnych ilustracji w dysertacji, choć w zestawieniu wykorzystanych archiwaliów jest odniesienie do jednej z fotografii ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, w opisie której nie wymienia się Ludwika Ręgorowicza.

Jeśli chodzi o bibliografię, zawiera ona prawidłowy układ. Autor przywołuje najpierw źródła z kilku archiwów i muzeów, potem podaje źródła drukowane, z których korzystał, a

następnie prasę i opracowania. Wydaje się, że wskazanym byłoby skorzystać jeszcze przynajmniej z dwóch archiwów, a mianowicie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wszak Doktorant, sam podawał w treści dysertacji, że Ręgorowicz był szykanowany przez władze PRL-u. Możliwe zatem, że znajdował się również w kręgu zainteresowania UB/SB. Wydaje się, że brakuje kilku istotnych dla pracy publikacji, jak choćby książki Julii Dziwoki – „Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922-1939”.

Wymienione powyżej uwagi, choć mogłoby się wydawać, że momentami krytyczne, nie mają charakteru dyskryminującego pracę. Stanowią w moim przekonaniu wskazówki, które mogą być wykorzystane przez Doktoranta, na przykład przy pracach nad wydaniem dysertacji drukiem, jako jednolitej publikacji czy dzieląc ją na kilka pomniejszych tekstów (artykułów). Z pewnego doświadczenia wiem, że prac doktorskich nie należy traktować „zerojedynkowo” (dobra lub niedobra). I choć poniższa praca ma parę niedociągnięć, merytorycznie jest ona dobrze napisana, wobec powyższego uważam, że spełnia ona wymogi stawiane na tym poziomie dyplomowania i dlatego na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2023 poz. 212 z późn. zm). wnoszę o dopuszczenie Pana Magistra Roberta Frączaka do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.


dr hab. Piotr Gołdyn, prof. UK